

GŁOS KRESOWY

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY.

Rok I.

Wilno, niedziela 11 czerwca 1933 r.

Nr. 36.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
czynna od godz. 9 do 6 godz. popoł.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: Niemiecka Nr. 22.
ODDZIAŁ: N. Wilejka, Gimnazjalna 9. Od 2-3 p. p.

Redaktor przyjmuje interesantów
od godz. 3 do 5 popoł.

Świat wypowiada wojnę kryzysowi

Jutro otwarcie międzynarodowej konferencji ekonomicznej w Londynie

LONDYN. W dniu 10 b. m. rano przybył tu szef delegacji polskiej na wszechświatową konferencję ekonomiczną wiceminister skarbu Adam Koc, wraz z dyr. Reichmanem, p. Baczyńskim i radcą Mohlem z Ministerstwa Skarbu oraz sekretarzem generalnym delegacji Żółtowskim. Siedzibą delegacji polskiej jest hotel Mayfair.

BERLIN. Delegacja niemiecka na światową konferencję gospodarczą wyjeżdża dziś do Londynu. W skład jej wchodzi 7 członków, a mianowicie Neura jako kierownik delegacji, minister finansów Krossigk, minister połączonych resortów gospodarczych Hugenberg, dyrektor Banku Rzeszy Schacht, burmistrz Hamburga Krogmann, poseł do Reichstagu inż. Keppler i ambasador niemiecki w Londynie von Hoesch. Poza tym wyjeżdża 8 rzeczoznawców. Prasa niemiecka przewiduje zgóry wyłonienie się poważnych trudności w toku obrad konferencji.

Faktem jest, iż nie zdola ona pojąć uchwał, lecz poprzestać będzie musiała na zalecenia. Niemcy zmiernie będą do tego, aby w zakresie kwestyj

gospodarczych uregulowanie poszczególnych spraw nastąpiło z punktu widzenia gospodarki poszczególnych narodów, nie zaś ogólno-światowej oraz do tego, aby zawierane były przedewszystkiem umowy pomiędzy poszczególnymi grupami państw o zbliżonych interesach. Niemcy nie zniósłoby narzucenia im w umowie kolektywnej zniesienia ich zakazów importowych ich zarządzeń w reglamentacji dewiz.

LONDYN. Delegacja sowiecka na wszechświatową konferencję ekonomiczną przygotowała sensacyjną propozycję, z jaką Litwinow zamierza wystąpić w swoim przemówieniu programem. Propozycja sowiecka zmierza do wszechświatowego paktu nieagresji ekonomicznej. Wniosek ten byłby przedewszystkiem wywierany przeciwko polityce gospodarczej Wielkiej Brytanii w stosunku do Sowietów.

PARYŻ. — Z Londynu informują, że dyrektor Banku Angielskiego Norman odbył w dniu 10 b. m. szereg konferencji z przedstawicielami Francji i Ameryki. Poza tym nawiązał kontakt z gubernatorem

Banku Francuskiego i z dr. Schachtem. Te i szereg innych rozmów między finansistami oceniane są w Paryżu w ten sposób, że kwestje walutowe wysunęły się na pierwszy plan i że będą one dominować w czasie całego przebiegu konferencji londyńskiej.

Nominacja ks. biskupa sufragana pińskiego

Ojciec Św. mianował ks. dr. Karola Niemcewicza, proboszcza par. św. Augustyna w Warszawie, biskupem tytularnym Tavn, oraz biskupem sufraganiem diecezji pińskiej.

Zderzenie samolotów

BUKARESZA. W Tecuci dwa samoloty wojskowe zderzyły się w powietrzu. 4 osoby znajdujące się w tych samolotach odniosły rany. Aparaty zostały zniszczone.

Olbrzymia defraudacja w Sowietach

MOSKWA. Na budowie wielkiej magistrali węglowej w Moskwie, łączącej Moskwę z zagłębem Donieckim wykryto olbrzymią panamę sięgającą przeszło 6 milionów rubli. Inspekcja Robotniczo-Włóścińska

stwierdziła pozatem fatalny stan robót. Szereg osób z kierownictwa budowy usunięto ze stanowisk i pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

Lot dookoła ziemi

MOSKWA. — Lotnik amerykański Mattern opuścił miejscowość Bieleje o godzinie 1.50, udając się do Chabarowska. O godzinie 2.30 Mattern przeleciał nad Irkuckiem.

MOSKWA. — O godzinie 10.15 w-g czasu moskiewskiego Mattern minął Ruchlowo, położone na wschód od Czyty, na granicy rosyjsko-mandżurskiej, o 750 mil od Chabarowska.

Japoński magazyn prochu wyleciał w powietrze

28 zabitych, 70 rannych, 20 domów w gruzach

TOKIO. — W Hamamatsu wydarzyła się straszna eksplozja w magazynie prochu japońskiego korpusu lotniczego. 28 osób zotato zabitych, około 70 jest ciężko rannych. Przeszło 20 domów legło prawie w gruzach.

Według komunikatu japońskiego ministerstwa wojny, wybuch powstał przy ładowaniu bomb lotniczych, wskutek nieostrożności robotników. Cztery niestychanie silne eksplozje wstrząsnęły miastem. Szkody są bardzo znaczne.

Proces terrorystów ukraińskich

LWÓW. W dalszym ciągu procesu przeciwko terrorystom ukraińskim kontynuował w sobotę swe zeznania nadkomisarz policji Petry, naczelnik urzędu śledczego we Lwowie. Świadek zbijał w sposób wymowny obecne zeznania oskarżonego Motyki, który, obciążony w czasie rozprawy doraźnej Bilasa i Danyłyszyna, teraz odwołuje wszystkie swoje oskarżenia. Świadek twierdzi stanowczo, że Motyka w jego obecności wydał wielu współników i ob-

ciążał ich licznymi faktami.

Następnie świadek zeznał w sprawie oskarżonego Kuspisa, co do którego niema wątpliwości, że był czynnym działaczem U. O. N. i ułatwił ucieczkę sprawcom napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim.

Kolejny świadek Suchenek, kierownik urzędu śledczego w Stanisławowie, odpowiadał krótko na zadawane mu pytania, poczem rozprawę odroczone.

Raid dookoła Zachodniej Polski

KRAKÓW. — W sobotę rano, o godzinie 7 odbył się wśród deszczu start samolotów sportowych do V-go lotu Południowo-Zachodniej Polski im. kpt. pilota Franciszka Żwirki, organizowanego przez Aeroklub Krakowski.

Trasa pierwszej części lotu prowadzi z Krakowa, przez Łódź, San-

domierz, Mielec, Zamość do Lwowa. Druga część lotu odbędzie się w niedzielę.

Lot ten rozpoczął uroczystości 5-lecia Klubu Krakowskiego, które odbywać się będą w dniu dzisiejszym i jutrzejszym pod protektorem ministra komunikacji inż. Butkiewicza.

Francja godzi się z Włochami

RZYM. W kołach dziennikarskich europyjskich panuje przekonanie, że zapowiedź ambasadora de Jouvenela, iż w ciągu 6 miesięcy postara się doprowadzić stosunki włosko-francuskie do wyrównania, prawdopodobnie się sprawdzi. Wszystko zdaje się

przemawiać za tem, że po parafowaniu paktu 4 mocarstw pertraktujące o uregulowanie stosunków pomiędzy Paryżem a Rzymem wejdą na nowe tory, szybko zdążając do pozytywnego rezultatu.

Dzisiaj, w niedzielę, pierwszy dzień loterii na bezrobotnych. Losy, które kosztują tylko 50 gr., powinny być rozchwywane. Wygrywając piękne fanty, równocześnie podamy dłoń pomocną tym współobywatelom, którzy bez własnej winy nie mogą znaleźć pracy i cierpią nędzę.

Już nadszedł

nowy transport bielizny, ubrań i drobiazgów dziecięcych

„JANUSZEK”

WILNO, STO-JAŃSKA 6.

Ubranka płócienne kolorowe — 2.00
fild. — 2.50
Kostjumy kąpielowe „Prima” — 1.80
Fartuszki — 1.20

Fligi fild. — 0.75
Trykociki — 0.75
niemowlęce — 1.50
Bereciki — 0.50

Skarpetki i pończoszki — 0.50
Koszulki niemowlęce — 1.00
Kaftaniki — 1.00
Koszulki „ch/zestne” — 6.50

Kapki na wózki — 5.00
Parasoliki kolor. — 3.50
Koszulki i spodenki gimn. — 0.75
Piłki, lalki, misie.

Anglia płaci dług Ameryce

LONDYN. — Przypadająca w dniu 15 b. m. rata długu wojennego zostanie — jak się dowiaduje dyplomatyczny korespondent „Morning Post” — przez Anglię zapłacona Stanom Zjednoczonym. Rada gabinetowa, wyznaczona na piątek po południu w obliczu zbliżającej się światowej konferencji ekonomicznej, pragnąc uniknąć ujemnego wpływu odmowy zapłaty na tę konferencję, powzięła postanowienie uiszczenia raty, aczkolwiek większość ministrów jest zdecydowanie przeciwna płaceniu. Na posiedzeniu tem zapadnie decyzja, czy Wielka Brytania zapłaci Stanom Zjednoczonym całą ratę, a więc okragło 19 milionów funtów szter., czy też zaofiaruje tylko nieznaczną część tej raty.

Ponieważ jednak rząd brytyjski

stoi na stanowisku, że zapłaci część raty tylko w tym wypadku, o ile rząd Stanów Zjednoczonych wyrazi na to swą zgodę, liczyć się trzeba z tem, że według wszelkiego prawdopodobieństwa Wielka Brytania zapłaci całkowitą należność.

BRUKSELA. — Rząd belgijski postanowił nie zapłacić Ameryce raty długu, płatnej 15 czerwca.

Konszachty Hitlera z przeciwnikami Bruening minister spraw zagranicznych

WIEDEŃ. Socjalistyczny „Der Abend” dowiaduje się ze źródła autentycznego, jakoby rząd Hitlera rokował przed kilku dniami z Watykanem, celem umożliwienia stronnictwu

Kilkadziesiąt ofiar upałów w Anglii

LONDYN. — Katastrofalne upały nad środkową i południową Anglią trwają w dalszym ciągu i pociągają za sobą liczne ofiary w ludziach. W przeciągu środy zanotowano kilkadziesiąt wypadków udaru słonecznego. Termometr wskazuje temperaturę, jakiej już od lat 35 o tej porze nie notowano.

Humor

Prezent

Zdzisiek Kijon zaręczył się z panną Franją, z zawodu kucharką. Wczoraj przyniósł swej narzeczonej złoty pierścionek.

— Ten pierścionek kosztuje 50 złotych — mówi z dumą.

Narzeczoną uszczęśliwiona kłaniała w dłonie z radością.

— Jak chcesz, to mogę ci go odstąpić za 25 — dodaje, Zdzisiek — byle gotówką na stół.

Uczucie

— Który z naszych zmysłów jest najwięcej rozwinięty?

— Uczucie! — odpowiada mała Helcia.

— Uczucie? — Wyjaśnij to...

— Jeżeli usiądę na gwoździu to ani nie widzę go, ani nie słyszę, ani nie słyszę, ani nie wiem jak pachnie — ale go czuję...

Ostygi

— Wczoraj nasza Marysia prasowała kolnierzyki. Chciałem ją pocałować, a ona mnie gorącym żelazkiem tak poparzyła, że od razu ostygłem.

Łagodzące okoliczności

— Czy oskarżony dużo razy siedział?

— Owszem, ale też dużo razy nie siedziałem.

Wyjazd

— Czy państwo na lato jadą w góry?

— Nie, proszę pani, teraz kryzys — jedziemy nadół.

Walczy z bezrobociem.

Niemcy ostrzeliwali polski samolot sportowy

POZNAŃ. Jak się dowiadujemy, pod koniec ub. miesiąca z okazji odbywającego się tygodnia LOPP, wyleciał z nad Wielunia nad Notecią samolot Aeroklubu Poznańskiego, pilotowany przez Jana Mościckiego.

Jak wykazały przeprowadzone

dochodzenia, samolot ten był ostrzeliwany przez Niemców.

Strzelano z sąsiedniej wioski Mariendorf. Obecnie po ukończeniu dochodzeń sprawę tę przekazano kompetentnym władzom.

Ponura tragedia rodzinna

Ukradł 6000 zł., by dogodzić żonie ladczyca

WARSZAWA. — Kasjer kolejowy z Łodzi, p. Leon Zakrzewski ożenił się z kobietą z ludu, którą wszelkimi środkami starał się podnieść do swojego poziomu. Zona eksploatowała Zakrzewskiego, co doprowadziło do tego, że sprzeniewierzył on 6 tys. zł. Kiedy wykryto nadużycia, Zakrzewski postanowił popełnić samobójstwo i zabrać ze sobą również w zaświaty swą żonę.

Skończyło się jednak na tem, że po postrzeleniu żony i siebie, Zakrzewski i żona jego pozostali przy życiu.

Sąd skazał Zakrzewskiego za przywłaszczenie pieniędzy i usiłowanie zabójstwa żony na rok więzienia. W czasie, gdy Zakrzewski odsiadywał wyrok, żona jego rozpoczęła lek-

ki tryb życia, a po wyjściu Zakrzewskiego z więzienia nie chciała do niego wrócić.

Na prośby Zakrzewskiego zgodziła się na ostatnie spotkanie, które spędzili w hotelu. Nad ranem, gdy żona miała już odejść, Zakrzewski zabił ją uderzeniem popielniczki w głowę.

Zakrzewski znowu znalazł się przed sądem, który skazał go na 8 lat więzienia. Sąd apelacyjny wyrok ten zatwierdził, jednakże jeden z sędziów zgłosił votum separatum, wypowiadając się za karą tylko 3-oh lat więzienia.

Sąd Najwyższy wyrok uchylił i we czwartek sprawa znalazła się pod ponownym rozpoznaniem sądu apelacyjnego.

Trzecia ofiara katastrofy w Kopalni „Saturn”

SOSNOWIEC. — Dziś nad ranem po 36-godzinnej niezmordowanej akcji kolumna ratunkowa kopalni „Saturn” dotarła do ostatniego z zasypanych węglem górników, s. p. Stanisława Matyska. Zwioki jego wydobyto na powierzchnię i przewieziono do kostnicy. W ten sposób liczba zabitych górników wskutek oberwania się stropu wzrosła do trzech.

Termin pogrzebu nie został jeszcze ustalony. Pogrzeb będzie wspólny. Wszystkie trzy ofiary katastrofy pochowane zostaną na koszt zarządu kopalni. Delegacja górników zwróciła się do dyrekcji kopalni z prośbą o wstrzymanie na czas pogrzebu pracy w kopalni, celem umożliwienia całej załodze wzięcia udziału w tej smutnej uroczystości.

Trupem na miejscu

WARSZAWA. Straszliwy wypadek zdarzył się we czwartek popołudniu przy ul. Polnej 30. W domu tym mieszczą się biura Kasy Chorych oraz fabryka czekolady Leddelgo.

We czwartek robotnicy fabryki wciągali przez okno na II-em piętrze na bloku olbrzymią maszynę. Gdy maszyna znalazła

się już na wysokości II-go piętra urwał się nagle łańcuch i maszyna spadła. — W tym momencie znalazł się tam właśnie przecho-

dzień 42-letni Szulim Renfeld, który jako handlarz węgla uszedł po zamówienie. Maszyna spadła na Reinfelda, kładąc go trupem na miejscu. Zmarły pozostawił żonę i troje dzieci.

„Niespodzianki” przyrody

W N. Jorku upały — w Brazylii mrozy

NEW YORK. Całe wschodnie wybrzeże amerykańskie od Nowego Jorku do Kanady nawiedzane zostało niesłychanie gwałtownymi burzami. Piórny zabity czworo ludzi. W Nowym Jorku i w środkowo zachodnich obszarach panują dalej okropne upały. 35 osób w ciągu ostatnich czterech dni zmarło wskutek udaru słonecznego.

W tym samym czasie donoszą z Rio de Janeiro o niebywałym zimnie w całej Brazylii. Zbiory tytoniu i kawy w stanach Minas, Geraes i Sao Paulo są prawie zniszczone. W stanie Rio Grande do Sul wody zamarzają, a z Parany donoszą o opadach śnieżnych.

Żle użytkowany talent Falszerz — wynalazca

WARSZAWA. Od tygodnia toczy się w sądzie okręgowym sprawa 32 falszerzy monet dwuzłotowych. Jednym z głównych oskarżonych jest niejaki Żelazko. Zużytkował on do wyrobu fałszywych monet maszynę własnej konstrukcji.

Na czwartkowym posiedzeniu sądu, Żelazko zaprodukował działanie swojej maszyny. Składa się ona z kilku małych dźwigni, które po wprowadzeniu wyjątkowo zmniejszonego tarcia, dają olbrzymią energię, że nawet dziecko może wycinać krążki z bardzo grubej stali.

Falszerz Żelazko przy sposobności produkował inne jeszcze swoje wynalazki, które wywołały wśród znawców duże wrażenie, że względu na wyjątkową pomysłowość. Ekspert, który był wezwany do sprawy, był zdumiony, że tak nieskomplikowane przyrządy mogą dać tak olbrzymie ciśnienie.

Żelazko, który jest ślusarzem, sam jest człowiekiem nieinteligentnym i uważany jest za genialnego wynalazcę. Sprawa falszerzy skończy się za kilka dni.

„Kozioł” uwodził dziewczycę

Mówił o miłości a brał... pieniądze

CZĘSTOCHOWA. — Od pewnego czasu w różnych miastach kilku województw Rzplitej pojawiał się młody energiczny człowiek, który za każdym razem zmieniał swój zawód, ukazując się jako handlarz zboża, to znów jako elegancki akwizytor, a nawet występując w mundurze, przyczem jedną tylko posiadał cechę niezmienną — pociąg do pić pięknej. Osobnik ów miał utarty system, którym posługiwał się stale, osiagając przy jego pomocy jaknajwiększe korzyści.

Oto szczegóły zawiązanego życia pana Wacława Kozła: Po występach gościnnych w większych miastach, postanowił przybyć do Częstochowy i w jej podmiejskich okolicach szukać szczęścia. Spotkał je w osobie p. Kazimierza Pałacik ze wsi Juljanka, która to panienska miała uciulany krwawą pracą kapitalik oraz kilka kosztowności. — Po kilku tygodniach znajomości Kozioł ograbił naiwną parafiankę doszczętnie i ulotnił się, tym, razem do Myszkowa, gdzie poznał Marjanę Misiak, również zaoprowidowaną w pieniądze i biżuterję. Sumienie czy serce zwróciły po pewnym czasie uczucia: Kozioł powołał w stronę Pałacikówny, to też spakował on swe skromne rzeczy, zabierając „przez nieuwagę” banknoty i klejnoty ostatniej przyjaciółki. — Tymczasem nim niewierny kochanek zdążył powrócić, Pałacików-

na złożyła o nim zameldowanie w policji. Toż samo w kilkanaście dni później uczyniła Misiakówna, która dodała, że piękny młodzieniec przedstawiał się jej za Wawrzyńskiego Stefana, na którego nazwisko miała również książeczkę wojskową.

Kozioł przez ten czas nie próżnował; oddawszy „uczciwie” kradzione rzeczy Pałacikównie i dodawszy do nich świeżo zdobycy, uspokoił najwidoczniej wyrzuty sumienia w stosunku do nadobnej Kazi i znalazł się w mieszkaniu Stanisława Lesiaka, gdzie wynalazł sobie chwilowe pieda- terre z utrzymaniem włącznie. Kiedy po kilku dniach zaczęto go prosić o zapłacenie należności, pozostawił „w zastaw” książeczkę wojskową na Leopolda Łukasieńskiego z Wieruszowa i ulotnił się.

Ustalono, że osobnik o danym rysopisie i w Wieruszowie, gdzie podawał się za Józefa Plezowskiego, okradł przyjaciółkę oraz zabrał cudzą książeczkę wojsk. i uciekł. Po nitce trafiono do kłębka — energiczna policja częstochowska ujęła owego osobnika, który jak okazało się, uczestniczył również w okradaniu kociółów w Poznaniu, ponadto jest on poszukiwany przez policję z Kielc i Sosnowca, przyczem z jednego posterunku sosnowskiego zdołał, zmyliwszy czujność swej eskorty, zbiec mimo skutia w kajdany. Kozioł został osadzony w więzieniu.

Zapisz się na członka „Polskiego Czerwonego Krzyża”.

BESTJALSKIE MORDERSTWO KAPŁANA

Razem z pieniędzmi zabrali życie

RZESZÓW. We czwartek w godzinach porannych rozszalała się po mieście niepokojąca wieść, iż banda złoczyńców napadła w nocy na probostwo w Przybyszowie, wsi oddalonej od Rzeszowa o 6 km. I po zrabowaniu większej kwoty dała pięć strzałów rewolwerowych do 72-letniego proboszcza ks. kan. Chmurowicza, który przewieziony do szpitala po wczesnego zmarł.

Przez długie lata był proboszczem w Przybyszowie ś. p. ks. Chmurowicz. Pełną poświęcenia ofiarną pracą zaskarbił sobie sympatię nie tylko w swej parafii, ale i w szerszych kołach okolicznego ziemiaństwa. Żyjąc oszczędnie, zdołał odłożyć pewien kapitał, aby móc u schyłku życia usunąć się w zacisze prywatnego życia. Będąc niedaleko tego celu, zaczął budować dla własnego użytku domek. Prace koło domku były na ukończeniu i we czwartek ks. Chmurowicz miał zapłacić najważniejsze rachunki za dostawę do budowy. W tym celu wybrał się w środę 7 b. m. do Rzeszowa, gdzie podjął znacznie większą kwotę i wracając około godz. 1 w południe oświadczył kierownikowi budowy Pelero- wi, że pieniądze ma przy sobie i prosił o przygotowanie na następny dzień kwitów do wypłaty.

Wieczorem tego samego dnia odwiedził ks. proboszcza jeden z okolicznych ziemian p. Chrystjani wraz ze swym rzadcą i w towarzystwie ks. wikarego Antoniego Ziobry spędzono czas na przyjacielskiej pogawędce.

O godz. 12 w nocy goście pożegnali się i mieszkańcy probostwa udali się na spoczynek.

Między godz. 1 a 2 obudziły ks. wi-

karego Ziobrę strzały. Ponieważ niedaleko plebanji rozciągają się tereny ćwiczeń wojskowych i słychać było często odgłosy strzelaniny ćwiczonego w nocy wojska, ks. wikary w pierwszej chwili nie zwrócił uwagi na te odgłosy.

Dopiero zaalarmowany okrzykiem: „Chcą mnie zabić!” — zerwał się i wbiegł w bieliznę do pokoju ś. p. proboszcza.

Z powodu panujących ciemności w pierwszej chwili nic nie mogli zobaczyć, dopiero po zapaleniu lampy przedstawił się jego oczom straszny widok.

Na podłodze w kancelarii obok kanapy leżał zalany krwią ks. proboszcz Chmurowicz, który pomimo rany zdołał wyszeptać: „Zabrali mi wszystko, żeby mi byli przynajmniej życie zostawili”.

Zawezwano natychmiast pomoc lekarską z Rzeszowa, oraz zawiadomiono władzę policyjną i prokuratora. Z odczytanych słów oraz sytuacji, w jakiej znaleziono mieszkanie, ustalono szczegóły napadu.

Okazało się, że zamaskowani bandyci wycieli w oknie salonu otwór w szybie i po odsunięciu rygli weszli do mieszkania. Zjedli stojący kłopotliwie, a udawający się do sypialni ś. p. ks. proboszcza, zbudzili go i zażądali wydania kluczyków od schowka z pieniędzmi. Na odmowę ś. p. ks. proboszcza jeden z bandytów strzelił, raniąc go. Proboszcz zerwał się z łóżka, chcąc wybiec z pokoju i wśród szamotaniny zdarł jednemu z napastników maskę z twarzy, co tak rozścieczyło bandytów, że dali jeszcze kilka celnych strzałów do proboszcza i zabrawszy znalezione kasety z pieniędzmi,

zbiegli na pobliski cmentarz, gdzie kasety po opróżnieniu pozostawili.

Przybyli na miejsce zbrodni lekarz dr. Hinse, dyr. powszechnego szpitala w Rzeszowie, zajął się bezwzględnie przewiezieniem ciężko rannego ks. Chmurowicza do Rzeszowa, celem dokonania operacji. Pomimo jednak zabiegów lekarskich nie zdołano utrzymać ks. Chmurowicza przy życiu i ranny kapłan około godz. 10 przed południem zmarł.

Napad poruszył cały aparat tutejszej policji. Ujęcie sprawców spodziewane jest w najbliższych godzinach. Dalszych szczegółów ze względu na tajemnicę toczącego się śledztwa narazie podać nie możemy.

Rzeka Łódka znikła

Zdumienie ojców miasta

LÓDŹ. We czwartek rozpoczęto w Łodzi na szeroka skalę roboty publiczne, przewidziane w umowie z Funduszem Pracy, mianowicie przystąpiono do regulacji rzek: Łódki, Bałutki i Jasienicy.

Rozpoczęcie tych robót regulacyjnych dało nieoczekiwany efekt, albowiem Łódka na znacznej przestrzeni całkowicie znikła z powierzchni.

Stało się to z tego powodu, że dla dogodniejszego oczyszczenia koryta i wyrównania brzegów rzeki zbudowano specjalny kanał, do którego skierowano wszystkie ścieki spływające do Łódki.

Magistrat ma zamiar skasować rzekę na jednym z odcinków na terenie miasta w całości. Łódka na tym odcinku będzie ujęta w kanał podziemny.

KRONIKA

Krwawy epilog chłopskiej zabawy

We wsi Wołochy gm. i pow. Postawy w mieszkaniu Szurpuka Włodzimierza wrzała wesoła zabawa. Niestety wypita nadmierna ilość alkoholu i bujne, zwadliwe temperamenty spowodowały bójkę.

Epilog jej jest krwawy. Oto

uderzony kijem w głowę Antuch Antoni ze wsi Zabrodzie stracił przytomność i zalał się krwią.

Przewieziony do szpitala zmarł. Przyczyną bójki był naturalnie spór o dziewczętą.

Zemsta odrzuconego adoratora

Anna Krzywiec, młoda i ponętna niewiasta miała wielu adoratorów, którzy dobijali się o rękę posażnej panny.

Najgwałtowniejszym z nich był niejaki Karpowicz W., który wzorem średniowiecznych zabijaków postanowił przemocą zmusić Krzywicę do oddania mu swej ręki.

Na polu, należącym do wsi Rogoży pow. mołodeczańskiego doszło

do gwałtownej scysji.

Krewki młodzieniec po otrzymaniu powtórnie odmownej odpowiedzi nie namyślając się długo wy dobył z kieszeni rewolwer i dał kilka strzałów w górę.

Krzywiczka zdyszana i zapłakana przybiegła na posterunek policji składając powyższe zeznanie. Jak tam było dokładnie wyjaśni dochodzenie.

Amatorzy gęsiny

Okolo maj. Pospieszka, skradziono z wozu Gulbinowskiemu Szymonowi, mieszkańcowi wsi Naguny, gm. kiemieńskiej tłustą gęś. Żeby móc ją upiec, nieznanemu amator pieczystego zabrał z wozu dzban śmietany.

Niestety, policja nie uważała „naby-

wania” w ten sposób towaru za właściwe i po krótkich poszukiwaniach sprawców w osobach Łapńskiego Antoniego (Cedrowa 40) i Mackiewicz Stefana (Bukowa 27) zatrzymała.

A szkoda. Takie smaczne mogło być pieczone...

Dryndziarz śpi

Dawidowicz Piotr, dorożkarz z zawodu i profesji zam. ul. Jerolimaska 5, stojąc na postoju przy ul. Wielkiej zdrzemnął się na koźle, nie przeczuwając jakiego mu los w postaci pana Łokuciejewskiego Wl. Karłsbadzka 12, splątał figla.

złodziej kradnie

Bo oto kiedy obudził się z nieukrywanym przerażeniem spostrzegł brak skórzanego tartucha w dorożce.

Wszedł natychmiast alarm i zameldował policji o swej przygodzie. Łokuciejewski przebywa więc już za kratkami.

40 dzieci zagrzebanych pod gruzami domów

TORONTO. Katastrofalne burze nawiedziły prowincję kanadyjską Ontario. Piorun uderzył w liczne domy, w tem w dwa budynki szkół powszechnych. Pod gruzami wala- cych się domów pogrzebane zostały

dzieci w czasie nauki. 40 dzieci odniosło rany, w tem kilka ciężkie. Piorun uderzył również w kościół. W czasie akcji ratunkowej przewróciła się drabina, która zabiła jednego strażaka i zraniła ciężko 3-ch innych,

Wścigi konne na Pośpieszce

W dniach 11, 15 i 18 b. m. odbędą się na forze wścigowym na Pośpieszce — wścigi konne (biegi na przelaj oraz zawody konne).

Program dnia pierwszego — niedziela 11 b. m. przewiduje: dwa cross-contry na dystansie 3,200 mtr., oraz trzy także biegi dla panów cywilnych i oficerów na dystan-

sie 3.600 mtr. Program następnego dnia przewiduje ponadto konkursy hipiczne, o czym zresztą podamy do ogólnej wiadomości.

Ceny biletów niższe: wejściowe 50 gr. trybuny 1 zł. kupon do 10 zł. Komunikacja autobusowa do Pośpieszki.

Popierajcie L. O. P. P.

SIOSTRA MARJA

Opowieść o szlachetnej duszy i wielkiej miłości

Zażegnane niebezpieczeństwo

Śmiertelna cisza zapanowała w sali. Goście ze zdumieniem patrzyli na nieznanego intruza: a hrabia Aleksander i Ida bliscy się zdawali omdlenia. Wreszcie stary hrabia opanował się na tyle, że gniewnym głosem przerwał panujące milczenie.

— Służba! Wyrzucić stąd tego nieprzytomnego parobka. Lokaje niezwłocznie rzucili się na Tomasza, który nie mógł się oprzeć przeważającej sile. Chciał jeszcze coś krzyknąć, ale służba zatkała mu usta i związała go silnie sznurami, wywlokła z pokoju.

W pośrodku sali pozostała złamana, płacząca Emilja. Ostatkiem sił dowlókła się nieszczęśliwa pokojówka do hrabianki i dy i szlochając padła przed nią na kolana. Przerazenie tamowało jej oddech. Co będzie teraz?!

— Wszystkie jej różowe plany na przyszłość zostaną zdruzgotane, jeśli rozgniewana pani nie wybaczy jej winy. Błagajnie tedy podniosła ręce ku Idzie.

— Tak to wywdzięczasz się za moją dobroć, Emiljo. — Przebaczenia, przebaczenia! — szlochając spazmatycznie, błagać poczęła służącą.

To kilka wypitych w kredensie kielichów odebrało. Tomaszowi przytomność. Wszak widziała pani hrabianko, że starałam się powstrzymać.

Hrabia Ryszard nie mniej zaskoczony był i rozgniewany tem przykrem zajściem.

Ostro tedy zwrócił się do pokojówki.

— Co właściwie miał na myśli Tomasz, oznajmiając, że zaszło tu oszustwo?

— On zbladła lekko, bojąc się że Emilja nie potrafi wypłatać się z tej oszukańczej gmatwaniny.

Na szczęście sprytna pokojówka zdołała wyjaśnić. — Ach, panie hrabio. Skoro Tomasz wypije nieco — plecie wówczas niestworzone brednie.

— Nie pomogły moje próby i zaklęcia. Nieprzytomny z wina, przybiegł do pałacu, włokąc mnie za sobą.

Błagam jaśnie państwa o przebaczenie...

— Dobrze, już dobrze — przerwał niecierpliwie Ryszard — Jutro zbadam tę sprawę. A teraz proszę nie przeszkadzać nam. Emilja popłakując z cicha opuściła progi sali.

Zaś na czole młodego hrabiego ukazała się głęboka poprzeczna bruzda.

Przecież mówiło mu, że tu jest coś nie w porządku. Przytem zdawało mu się, że pochwylił porozumiewawcze spojrzenie zamienione między Idą a pokojówką.

Czyżby pod słowami pijanego Tomasza coś kryć się miało?

Tymczasem hrabia Aleksander ukazał się znowu w sali. Wyszedł był bowiem uprzednio, celem osobistego asystowania przy uwięzieniu niebezpiecznego parobka.

Goście uspokoiili się w międzyczasie. Nikt nie przywiązywał wagi do niedawnego zdarzenia, bo czyż można było na serio brać wybuch pijanego sługi.

Hrabia Aleksander, wróciwszy na miejsce, po raz

drugi zadzwonił o kielich i po raz drugi zebrane towarzystwo umilkło, oczekując przemówienia.

— Szanowni państwo! — zaczął hrabia. — Sądzę, iż nieprzewidziane wtargnięcie owego pijanego parobka nie gipsuło humoru szanownemu zgromadzeniu.

Był to tylko wyśmiał dobroci mojej córki, która celem upamiętnienia wśród służby dzisiejszego dnia urządziła im małe przyjęcie. Tak to się wywdzięczają za dobrodziejstwa swych chleboborców. Wracam jednak do tej radosnej dla mnie wieści i za zdrowie młodej pary mam zaszczyt prosić was o wypicie na szczęście i po myślnie.

Wszyscy obecni podnieśli się z krzeseł, wznosząc pełne kielichy do góry. Ukryta za kotarą orkiestra zagrała ochotczo Poloneza. Wiwatom i toastom nie było końca. Goście tłumnie zbliżyli się do młodej pary, składając jej zwykłe w takich okolicznościach życzenia, zaś hrabia Aleksander wymknął się tymczasem niespostrzeżenie z sali i podążył w kierunku więzienia Tomasza.

Nieszczęśliwy ogrodnik zamknięty został w jednej z piwnic zamkowych.

Tam to siedział, wściekły i chmurny oczekując wyjaśnienia w tej sprawie i obiecując sobie zemścić się na oszustach.

— No wyspałaś się już trochę mój kochany? — zapytał drwiaco.

Jesteś chyba już troszkę bardziej przytomny co?

— I przedtem byłem zupełnie przytomny — mruknął ze złością Tomasz.

— Tem gorzej dla ciebie. Bo, jeśli nie pijanstwem — to czemuż można wogóle usprawiedliwić to bezwstydne twoje zachowanie.

— Usprawiedliwić?

(D. C. N.)

Tragiczna zabawa dziecka

3-letnia Helenka Gasień ma ka wsi Kozłowszczyzna gm. rudomińskiej, bawiąc się nad sądzawką, straciła nagle równowagę i wpadła do wody.

Mimo alarmu uczynionego przez przerażoną matkę, wszelkie wysiłki ku przywróceniu dziecku życia były daremne.

Uj, mój kostjum!

Uj, mój kostjum, moje kałozki. Uj, gdzie się one ulotniły. W ten sposób Segal Ruwin Wingry 27, przywitał się z dyżurnym policjantem. Po nitce do kłęba... I oto okazało się, że Segalowi zginął w tajemniczy sposób garnitur z niezamkniętego mieszkania.

Dzięki natychmiastowej interwencji policji, Łański Szmul, Kłaczki 6, który był sprawcą kradzieży, nie cieszył się długo spacerem w cudzym garniturze. Oplakuje obecnie swą winę w areszcie.

Zamachy na własne życie

Niechęć do życia, nostalgia w wielu wypadkach jest przyczyną samobójstw.

Oto znów kronika policyjna notuje 2 wypadki.

Garyn Sergjusz, zam. Szeptyckie-

go 25-letnia poprzecinał sobie tętnice u oba rąk i prawdopodobnie byłby w kałuży własnej krwi wyzioną ducha gdyby nie natychmiastowa pomoc domowników, którzy weszeli alarm. Rannego w stanie niezagrażającym życiu przewieziono do szpitala Żydowskiego.

21-letnia Zofia Protasówna zamieszkała stale w Wilejce, targnęła się na życie, wypijając dużą dawkę esencji octowej. Desperatkę odratowano.

Rower sam pojechał?

Piekutowski Marjan zameldował, że z korytarza domu przy ul. Zawalnej 25, zginął jego rower.

Policja celem wyjaśnienia, kto pojechał na nim, wszczęła natychmiastowe dochodzenie, które przyniosło pomyślny rezultat.

Amatorem na cudzą własność okazał się Kaznańczyk R. (Wingry 2).

Dokąd idziemy wieczorem?

TEATRY

Teatr Letni w Ogródzie Bernardyńskim. Dziś o g. 4 p. p. po cenach znizonych „Dzimb”.
O godzinie 8.15, po raz drugi, świetna, amerykańska komedjo-farsa w 3-ach aktach Barry Connors'a p. t. „Roxy”, która cieszyła się wszędzie ogromnym powodzeniem dzięki beztróskiemu humorowi sztuki.

Teatr „Lutnia”. Dziś o g. 4 p. p. 11.30 odegrana będzie pracudowna sztuka Gerald'ego „Jan i Krystyna” (Historja dwojga serc). Ceny znizone. — Zniski ważne.

RADJO WILEŃSKIE.

Niedziela, dn. 1 czerwca 1933.

10.05—Transm. nabożeństwa. 11.57—Czas. 12.10—Kom. meteor. 12.15—Koneert kolejarzy. 13.00—Muzyka lekka z Ciechocinka. 14.00—„Dokąd zmierzają spółdzielcz. w Polsce”—odczyt 14.15—Kom. roln. meteor.

14.20—Wyciąg samochodowy. 14.45—Zielone święta—odczyt. 15.05—Audyca dla wszystkich. 16.00—Audyca dla młodzieży. 16.30—Kącik językowy. 16.45—Odczyt. 17.00—Transm. Międzynarod. zaw. konnych. 17.30—Koneert. 18.10—Transm. finskih wyciągów samochodowych. 18.40—Litewska audyca literacka. 18.55—Komunikaty. 19.00—Słuchowisko. 19.40—„Skrzynka techniczna”. 19.55—Progr. na poniedziałek. 20.00—Wieczór kultury ludowej. 22.00—Muz. tan. z Ciechocinka. 22.25—Wlad. sport. 22.40—Kom. met. 22.45—Muz. tan. z Ciechocinka. 23.00—Kom. międzynar. zaw. konnych.

UWAGA!

Znany w Polsce i zagranicą
Psycho-Frenolog-Astrolog
„ZALLI”

Powie każdej osobie z linii rąk, z rysów twarzy, z fotografii, z listów oraz przy pomocy lustra magicznego o kochaniu, zgubach, sprawach sądowych, chorobach, sprawach rodzinnych, podróżach.

Udziały porad w najważniejszych sprawach.

Ostrobramska 3
obok sali Miejskiej

od godz. 9 rano do 8 wieczór.

Miłość i powodzenie pozyskasz używając wody kolońskiej z zapachem kwiatu szczęścia

„LOKSOTIS”

Przemily długotrwały zapach. Deka 40 gr.

POLECA

Władysław TRUBIŁŁO,
polski skład apteczny Ludwisarska 12
róg Tatarskiej.

„Specjalność ziela lecznicze”

Chłopcy i dziewczęta

znajdą pewny i dobry zarobek przy sprzedaży gazet.

Zgłaszać się do Administracji „Głosu Kresowego”. Wilno Niemiecka 22.

11⁸⁰ NA LĄTO ELEGANCKIE 1/2 BUTY DZIUR 11⁸⁰

z nieplekającej skóry bardzo wygodne, higieniczne

tylko w POLSKIEJ WYTWÓRNI OBUWIA

| | | |
|-------------------|------------------------------------|-------------------|
| Opanki 1250 | D-H-go W. Nowicki Wilno, Wielka 30 | Plecionki 1550 |
| Sandalki 390 | modne pantofle ranne. | Prunelki 590 |
| Największy wybór. | | Najnowsze fasony. |

CIĄSTKA, HERBATNIKI, TORTY

i inne rozmaite wyroby cukiernicze

POLECA:

Cukiernia WIRONOWICZA

Wilno, Wielka 16.

Ceny niskie. Towar pierwszej jakości.

Człowieczel! Na dłoniach i twarzy wypisany horoskop całego życia Twego. Udaj się do słynnego ze swych przepowiedni

Astrologa A. Wasilewskiego
Wilno, Zamkowa 17-7 (w podwórzu), który szetelnie odczyta całą Twoją przyszłość i przeszłość Udzieli porad w różnych okolicznościach życia. Również oblicza horoskopy astrologiczne; opracowuje analizy charakterów (z listów i fotograf). Ceny od 1 zł. i wyżej. Od godz. 10 r. do 8 w. codziennie; w święta od 2. do 8 w.

Rapid może każdemu dobrać odpowiednią partję, gdyż posiada w swej ewidencji tysiące kandydatów do stanu małżeńskiego ze wszystkich sfer i zawodów, z całego kraju i zagranicy. Zatem nie zwlekajcie i piszcie natychmiast. RAPID, Wilno Słowackiego 24-12, na odp. załączycie znaczek pocztowy. Osobiscie g. 9-2 i 4-9.

Potrzebna młoda osoba znająca język rosyjski, lotewski lub estoński. Zgłaszać się do Redakcji „Głosu Kresowego” Niemiecka Nr. 22 od 8 rano do 7 wieczorem.

Dźwięk. Kino-Teatr

LUX

ul. Mickiewicza 11.

Dziś Wielki Polski 100 proc. dźwiękowiec p. t. **UWIEDZIONA** W rol. gł. Marja Malicka, Krystyna Ankiewicz, Zbyszek Sawan i Kez. Junosza-Stepowski. Tragedja uwiedzionej dziewczyny, sprzedanej do domu schadzek i niewinnie oskarżonej o zabójstwo. Nad program arcywesoła komedja z udziałem najpopularniejszych komików FLIPA i FLAPA.

Dźwięk. Kino-Teatr

WIR

ul. Wielka 25.

DZIS wspaniały podwójny program!
1) **„Huragan”** — wielki monumentalny film polski — na tle powstania 1863 roku. Rok krwi i klęski — Rok Bohaterów. W roli gł.: Zbyszek Sawan, Reneta Renne 2) **„Wojennym szlakiem”** film z życia i inni kresów ameryk. z królem cowboyów Ken Maynardem i jego białym koniem Tarzanem.

Dźwięk. Kino-Teatr

ADRJA

ul. Wielka 36.

Dziś! Dwa dźwiękowo-śpiewne super przeboje!
Afera meżatki rewelacyjne-arcydzieło w 10 akt. w rolach głównych: Uroczy i czarujący słowik Jeanetta Macdonald i Wiktor MacLaglen. Nad program! Supersensacja! p. t. **Kawalerowie śmierci Dzikiemu Zachodu** Sensacyjno-dźwiękowo-śpiewny dramat w 8 akt. w rolach tytułowych: GEORG O'BRIEN, ognista i rozkoszna Hiszpanka CONCHITA MONTENEGRO i WIKTOR MACLAGLEN.

Kassyan Henrycki.

Mściciel

(Białe niewolnice)

Ala już od dłuższego czasu podkochiwała się w słynnym aktorze, jakim był Rudolf Rembelskiński. Fotosy jego przechowywała starannie między miłosnymi listami. Niestety, piękny Rudolf był dla niej niedostępny. Wreszcie ośmieliła się i posłała mu bilecik wraz ze swą fotografią, wyznaczając spotkanie.

Przyszli.

I od tej pory stanowią już nierozłączną parę, przy najmniej tak się Ali wydawało.

Lecz Rembelskińskiemu, który miłości liczył na tuziny, sprzykrzyło się to platoniczne wdychanie do księżycy. Coraz natarczywiej atakował.

Tego dnia właśnie postanowił przeprowadzić swój plan do końca.

Więc też sypał komplementami, opowiadał pieprzne anegdotki, od których na twarzy dziewczyny zjawily się krwawe plamy.

Rodziła się w młodej dziewczynie kobiecość.

W zacisznym gabinecie, gdzie nie dochodził gwar rozmów coraz gorętszą była walka.

Z jednej strony stawała do niej nieokleczana namiętność, spazzone instynkty, z drugiej zaś wstyd dziewczicy.

Rembelskiński oprócz lodów zamówił Coctail'e, pragnąc niemi upoić dziewczynę.

Między jednym kieliszkiem a drugim przytulał ją coraz mocniej, coraz namiętniej. Pod wpływem tych uścisków Ala traciła coraz bardziej panowanie nad sobą

Krew, niby wrząca lawa burzyła się w jej żyłach. Tętno waliło w skroniach. Bezwiednie przykneła oczy. Zmieszany podekscytowany alkoholem żądał swych praw.

W godzinę potem pod portyk „Łobzowianki” podjechało ciemne auto. Światelka nad tablicą rejestracyjną nie było. Może szofer zapomniał, a może to było umyślnie zrobione. Na trzykrotny sygnał trąbki samochodowej z gabinetu wyszedł Rembelskiński, prowadząc półomdlałą Alę Ziembińska.

Wsiadli do wewnątrz auta, które poderwane z miejsca, drugim biegiem ruszyło w dół Alei Ujazdowskich.

II. Żywcem pogrzebany.

Skoro tylko nad miastem noc rozpostarła swe czarne skrzydła i głucha cisza zaległa korytarze więzienne, do celi Ostrogskiego wszedł dozorca więzienny.

— Zabieraj manatki.
— Poco — wyrwało mu się pytanie.
— Jedziesz na Święty Krzyż.

Ostrogski zmartwiał. Jego plany waliły się jak domki z kart. Wszak stamtąd już nie zdola uciec. W ciemnych, zatechłych lochach, gdzie zgóry się jest skazanym na śmierć, długo nie wyżyje. O ucieczce stamtąd nie może być mowy. Dźwięcząc głucho łańcuchami, zbojały powłoki się naprzód. Za nim poszedł dozorca. Na okolonym zewsząd wysokim murem, najeżonym drutem, z wartowniami na rogach czekało auto pancerne.

5) Nie stawiał żadnego oporu, gdy policjant polecił mu podnieść ręce, by mógł jeszcze raz sprawdzić zamki w kajdanach.

Krwawą purpurą zachodziło słońce, gdy Zbigniew żegnał świat na zawsze. Tęsknym, ląknącym swobody i życia wzrokiem ogarniał świat, gdy dozorca ze Świętego Krzyża prowadził Ostrogskiego do celi.

Ponuro na tle zorzy rysowały się bazyliki dawnego klasztoru.

Lzy niemieckie cisnęły mu się do oczu, lecz przecież opanował się i dumnie powiedział do dozorca:

Kiedyś społeczeństwo zrozumie krzywdę, jaką mi wyrządziło. Oby znalazł się ktoś, kto pomści mnie. Zwolna zstępował do lochów, gdzie umieszczone były cele dla bezterminowych zbrodniarzy. Wzdragał się na myśli, że tam w tym grobie żywcem zagrzebany długie spędzi lata, nim śmierć dobrodziejka ukoi jego ból.

A skoro zatrzasnęły się za nim drzwi i kroki dozorca stały się coraz cichsze, aż — umilkły zupełnie, rzucił się na kolana i zakał.

III. Następcy Szmuglera.

Ala Ziembińska z przerażeniem rozglądała się po wytwornym buduarze w jakim się znalazła, nieodgadnionym dla siebie sposobem.

Leżała na otomanie w bielźnie, obok stało kilka pustych butelek, a podłoga zaśmiecona była niedopalkami papierosów.

Teraz dopiero zrozumiała co się z nią stało. Żywo w pamięci stanęły jej gabinety w „Łobzowiance”, twarz Rembelskińskiego zeszeptała namiętnością.

Chwila upojenia. A potem...

Nie mogła sobie już reszty przypomnieć.

(D. C. N.)

WARUNKI PRENUMERATY

W WILNIE z odnośzeniem do domu 1 złoty 50 gr. miesięcznie.

NA PROWINCJI z przesyłką pocztową 2 zł. miesięcznie.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny Leon Gryszkiewicz-Juskiewicz.

Druk. J. Lewina Niemiecka 23.